Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 21.08.2019 www.osw.waw.pl

Rosja: sinusoida protestów

Jadwiga Rogoża

Od połowy lipca w Moskwie trwają protesty przeciwko niedopuszczeniu niezależnych kandydatów, mimo spełnienia przez nich formalnych kryteriów, do zaplanowanych na 8 września wyborów do Moskiewskiej Dumy Miejskiej. Kulminacyjnym momentem protestów stała się demonstracja 10 sierpnia, która zgromadziła do 60 tys. uczestników. Aktywizacja protestu pokazuje, iż w Rosji pojawiło się nowe pokolenie ambitnych polityków opozycji oraz ich sympatyków, którzy angażują się w protest „godnościowy" w reakcji na ostentacyjne blokowanie przez władze udziału opozycji w procesie wyborczym. Obóz oponentów władz, wspierany przez celebrytów i idoli młodego pokolenia, stopniowo buduje potencjał organizacyjny: jest w stanie sprostać wyśrubowanym wymogom formalnym związanym z procesem wyborczym, organizować protesty mimo nieobecności charyzmatycznych liderów osadzonych w areszcie, udzielać uczestnikom protestów pomocy prawnej i finansowej. Aktywność ta nie osiąga jednak nadal masy krytycznej zdolnej wpłynąć na postawę władz, a jej dynamika jest w znacznym stopniu uzależniona od taktyki rządzących, w tym od legalności akcji.

Rosyjskie władze zdeterminowane są, by blokować rozwój środowisk opozycyjnych – zarówno ich udział w oficjalnym życiu politycznym, jak i aktywność uliczną. Nie zważając na straty wizerunkowe i uciekając się do manipulacji, władze nie dopuszczają opozycji do startu w wyborach, a wobec uczestników nielegalnych protestów stosują brutalne metody siłowe i liczne formy zastraszania – inicjowanie spraw karnych i administracyjnych, wysokie grzywny. Strategia ta ma zniechęcać do czynnego manifestowania niezadowolenia nie tylko przekonanych zwolenników opozycji, lecz także szersze rzesze obywateli, wśród których panuje bierne niezadowolenie o podłożu socjalno-ekonomicznym.

Dynamika protestu

Protesty trwają od 17 lipca, głównie w Moskwie, dotyczą bowiem bezpośrednio stołecznych środowisk opozycyjnych, niedopuszczonych do wyborów do Moskiewskiej Dumy Miejskiej. Legalna akcja 20 lipca zgromadziła przeszło 22 tys. uczestników, niemający zezwolenia wiec 27 lipca – 15 tys. (1370 zatrzymanych), przeprowadzona bez zgody władz akcja 3 sierpnia – kilka tysięcy demonstrantów (ok. 1 tys. zatrzymanych), zaś legalna demonstracja 10 sierpnia – blisko 60 tys. Opozycja nie uzyskała zgody na organizację protestów 17 i 24 sierpnia (17 sierpnia odbyła się jedynie seria jednoosobowych pikiet). Łącznie podczas protestów w samej Moskwie doszło do około trzech tysięcy zatrzymań. Komitet Śledczy prowadzi dochodzenie, w ramach którego aresztowano dotychczas 13 osób pod zarzutem organizacji masowych zamieszek oraz napaści na funkcjonariuszy. W areszcie

administracyjnym przebywają najważniejsi liderzy protestu, m.in. Aleksiej Nawalny (areszt 30-dniowy do 24 sierpnia), Dmitrij Gudkow (areszt 30-dniowy do 30 sierpnia) i Ilja Jaszyn (przedłużony po raz czwarty areszt 10-dniowy).

Demonstracja 10 sierpnia była największą akcją opozycyjną od okresu aktywizacji społecznej w latach 2011–2012 (wówczas zbierało się do 100 tys. osób). Dynamika aktywności protestacyjnej z ostatniego miesiąca skłania jednak do wniosku, iż na większą frekwencję mogą liczyć akcje mające zgodę władz miejskich. Jej brak oraz stosowane wobec uczestników represje sprawiają, że na udział decyduje się jedynie od kilku do kilkunastu tysięcy najbardziej zdeterminowanych osób. W przyszłości władze mogą zatem nie udzielać zgody na protesty, co da służbom pretekst do używania siły, prokuraturze do stawiania zarzutów, a potencjalnych uczestników kolejnych protestów zniechęci do udziału.

Demonstracja siły

Strategia władz sprowadza się do niedopuszczania opozycji do udziału w oficjalnym życiu politycznym, zarówno dla podtrzymania przeświadczenia o bezalternatywności obecnego obozu władzy, jak i z uwagi na problemy, które mogłyby wynikać z obecności pozasystemowej opozycji w moskiewskim parlamencie. Mimo iż Moskiewska Duma Miejska nie jest instytucją kluczową w strukturze państwa, obecność w niej opozycyjnych deputowanych dawałaby im wgląd w strukturę wydatków w budżecie Moskwy (który w tym roku wyniósł w przeliczeniu około 35,5 mld USD), możliwość wizytowania urzędów czy komisariatów policji, możliwość występowania do urzędników i prokuratury o informacje „związane z działalnością deputowanych". Z punktu widzenia władz zwiększa to ryzyko dostępu opozycji do informacji wrażliwych, nagłaśniania przypadków korupcji związanych ze środkami ze stołecznego budżetu oraz możliwości interweniowania w przypadku zatrzymań protestujących.

Taktyką władz jest demonstracja siły wobec wszelkich przejawów aktywnego niezadowolenia, która ma uświadomić społeczeństwu koszty działalności opozycyjnej. Władze zastosowały wobec demonstrantów metody siłowe – protesty brutalnie rozpędzali funkcjonariusze podlegającej bezpośrednio prezydentowi Gwardii Narodowej (Rosgwardii), ściągnięci również spoza Moskwy. W tłumie działało wielu funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, fotografujących uczestników protestu. Miały miejsce liczne przypadki pobić pokojowych demonstrantów przez funkcjonariuszy Rosgwardii, jednak Komitet Śledczy odrzucił wszystkie skargi adwokatów na brutalne zachowania „siłowików". Działania te, afirmowane przez oficjalne wypowiedzi prezydenta Putina i innych urzędników, są dla protestujących sygnałem, iż władze nie wycofają się z represji, zaś dla aparatu siłowego – zapewnieniem, iż posłuszna realizacja represyjnych poleceń zapewni im bezkarność.

Wobec protestujących zastosowano także inne formy presji i zastraszania – toczy się postępowanie karne o organizację masowych zamieszek (działania zagrożone karą pozbawienia wolności od 8 do 15 lat; za podobne zarzuty skazano po 2012 r. około 30 osób w tzw. procesie błotnym) oraz liczne postępowania administracyjne. Zasądzane są także wysokie grzywny (np. dla współpracowniczki opozycjonisty Aleksieja Nawalnego Lubow Sobol w łącznej wysokości 14 tys. USD); z inspiracji władz roszczenia wobec organizatorów protestów zgłosiły też spółki transportu miejskiego i restauracje w centrum miasta.

Ostrzeżenia przed „wikłaniem się w politykę” wystosowali do studentów rektorzy kilku prestiżowych uczelni.

Elementem psychologicznej presji na protestujących są także oskarżenia, iż działają oni z inspiracji Zachodu. Pod adresem ambasad USA i Niemiec w Moskwie pojawiały się w ostatnim czasie oskarżenia o podżeganie do protestów. Duma Państwowa zapowiedziała powołanie specjalnej komisji mającej tropić przejawy „zagranicznej ingerencji w sprawy wewnętrzne Rosji”, w tym wybory. Komisja ta może także stanowić propagandową przeciwwagę dla amerykańskiego zespołu ds. badania ingerencji rosyjskiej w wybory w USA, kierowanego przez prokuratora Roberta Muellera i da Dumie możliwość „demaskowania” rzekomego zaangażowania Zachodu w destabilizację sytuacji w Rosji.

Nowe idzie... powoli

Aktywizacja protestów, w tym największy od siedmiu lat protest polityczny, dowodzą krystalizacji nowego pokolenia oponentów władz, którzy mają swoich politycznych reprezentantów – opozycyjnych polityków, działaczy samorządowych czy antykorupcyjnych, takich jak Aleksiej Nawalny, Lubow Sobol, Ilja Jaszyn, Dmitrij Gudkow i wielu innych. Wokół nich gromadzi się cała plejada aktywistów obywatelskich młodego pokolenia, studentów prestiżowych moskiewskich uczelni, reprezentantów wolnych zawodów. Domagają się oni prawa wyboru w życiu politycznym i zwiększenia kontroli społecznej nad władzą, a ich postulaty i aktywność popiera wielu rosyjskich celebrytów i idoli młodego pokolenia, m.in. raperów i wideoblogerów, takich jak Jurij Dud’, mających miliony subskrybentów i przemawiających do młodzieży bliskim jej językiem. Istotnym ośrodkiem koordynacji protestu, a wcześniej przygotowań do wyborów, jest Fundacja Walki z Korupcją Aleksieja Nawalnego. Ponadto w środowiskach opozycji funkcjonuje szereg finansowanych z *crowdfundingu* projektów wspierających zatrzymanych i aresztowanych (pomoc prawna, finansowa itd.) oraz umożliwiających identyfikację brutalnych funkcjonariuszy (Skaner, Baza). Nowoczesna stylistyka oponentów coraz mocniej kontrastuje z postawą władz – brutalną reakcją siłową, konserwatywną i antyzachodnią narracją, budzącą skojarzenia z komunistyczną nowomową. Co więcej, brutalne działania Rosgwardii spotkały się z publiczną krytyką nawet ze strony celebrytów sympatyzujących z władzą, takich jak piosenkarz Jegor Krid (11 mln obserwujących), producentka Jana Rudkowska czy piosenkarka Sati Kazanowa.

Jednakże skala aktywizacji opozycji ma w chwili obecnej wyraźne granice. Krytyczne nastroje wobec politycznej stagnacji i represyjności państwa, panujące w aktywnych wielkomiejskich grupach, nie przekładają się na osiągnięcie krytycznej masy protestujących. W skali Rosji czy nawet Moskwy nadal stanowią oni niewielką (choć aktywną i zdeterminowaną) grupę. Władze dysponują w tym starciu wyraźną przewagą: wykluczają opozycję z udziału w oficjalnej polityce, izolują w aresztach liderów młodego pokolenia opozycji, angażują w wywieranie nacisków aparat administracyjny i władze uczelni wyższych, zastraszają szersze grupy krytyczne wobec władzy i zniechęcają je do czynnego manifestowania niezadowolenia. Z tego względu powstanie masowego ruchu protestacyjnego w Rosji wydaje się w najbliższym czasie mało prawdopodobne, mimo pogłębiającego się niezadowolenia społecznego powodowanego czynnikami ekonomicznymi, politycznymi i ekologicznymi.